

Gdzie na wycieczkę górską? Z Ustronia przez Czantorię do Nydku

Data publikacji: 26.03.2022 10:55

Dzisiejsza propozycja wycieczki to zaledwie 10 kilometrów, podczas których jednak nie tylko przejdziemy z jednej miejscowości, do drugiej, ale z jednego państwa do innego. Trasa wycieczki zaczyna się bowiem w Ustroniu, kończy natomiast w Nydku po czeskiej stronie granicy.

□

Z Cieszyna do Ustronia dojeżdżamy więc autobusem. Wsiadamy na przystanku Ustroń Brzegi. Prowadzi tamtędy niebieski szlak turystyczny im. Jana Galicza biegnący od przystanku kolejowego Ustroń Zdrój PKP na Czantorię.

Jan Galicz (1874-1939) był zasłużonym działaczem turystycznym. W latach 1924-34 był prezesem Oddziału PTT „Beskid Śląski” w Cieszynie. Znaków szlaku niebieskiego będziemy trzymać się przez 4,7 km, aż do czeskiego schroniska turystycznego na Czantorii.

Gdy wsiądziemy na przystanku autobusowym Ustroń Brzegi możemy, nim wyruszymy na wycieczkę w góry, zwiedzić Muzeum "Zbiory Marii Skalickiej". Przystanek, na którym wsiadamy, mieści się przy samym Muzeum. Czynne jest ono od środy do soboty w godzinach 11:00 do 16:00. Muzeum posiada bogatą kolekcję eksponatów bibliofilskich, prezentuje również grafikę, malarstwo, fotografie, rękodzieło oraz prace wykonane rzadko spotykaną dziś techniką drzeworytu sztorcowego. Można tu zobaczyć prace wybitnych twórców regionalnych: Pawła Stellera, Jana Wałacha, Jadwigi Smykowskiej; zbiór zabytkowych książek i eksponatów regionalnych („Cieszyniana”); kolekcję medali: poczet królów polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki; starodruki, kolekcję 3,5 tys. ekslibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe; porcelanę ręcznie malowaną Barbary Majętny z Ustronia; galerię strojów regionalnych. Muzeum organizuje również wystawy czasowe, warsztaty artystyczne, koncerty.

Po ewentualnym zwiedzeniu Muzeum "Zbiory Marii Skalickiej" wyruszamy na szlak kierując się oznakowaniem. Niebieski szlak prowadzi w górę ulicami Lipową i Drodzów.

Przechodzimy na światłach przez przejście dla pieszych przez ulicę Katowicką, czyli główną szosę prowadzącą z Katowic, przez Skoczów, do Wisły. Przez 135 metrów idziemy dróżką dojazdową do znajdujących się tutaj domów prowadzącą tuż za ekranami dźwiękochłonnymi oddzielającymi tą część Ustronia od drogi. Po wspomnianych 135 metrach szlak, a my za jego znakami, skręca w prawo, w górę, w ulicę lipową. Następne 1,2 km pójdziemy uliczkami pomiędzy domami jednorodzinnymi, którymi zabudowany jest przysiółek Ustroń Lipowiec – wpierw Lipową, a następnie Akacją. Znaków musimy pilnować w miejscu, gdzie szlak wraz z ulicą Lipową skręca w lewo. Prosto prowadzi ulica Bażantów, ale obie jezdnie są tak samo szerokie, łatwo więc skręcić ulicą Lipową przeoczyć.

W miejscu, w którym ulica Lipowa łączy się z Akacją, znajduje się plac zabaw i siłownia na świeżym powietrzu. Mijając je (obiekty te mamy po lewej stronie idąc w górę), skręcamy w prawo, w górę.

Na ulicy Akacyjnej natomiast znajduje się w pewnym momencie turystyczny drogowskaz. Dowiemy się z niego, że szlak niebieski skręca w tym miejscu w lewo. Przechodzimy przez most na potoku Poniwiec. Dalej szlak poprowadzi nas leśną drogą wciętą w stok Czantorii. Czeka nas wędrówka pod górę, nie jest to jednak forsowne podejście.

Widoków nie jest z tego odcinka szlaku za wiele. Raz po raz pomiędzy drzewami, możemy dostrzec zabudowania w dolinie Poniwca, a w oddali trójkąty domów zdrojowych w kształcie piramid usytuowane na zboczach Równicy. W pewnym momencie da się także dostrzec Lipowski Groń w paśmie Równicy.

Szlak doprowadzi nas do znajdującego się jeszcze po polskiej stronie granicy prywatnego schroniska „Koliba na Czantorii”. Obiekt funkcjonuje w tym miejscu już od roku 1962.

Dosłownie 50 metrów wyżej przebiega granica państwowa pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską.

Skręcamy w lewo. Dalej szlak prowadzi granicą. My jednak pójdziemy nim jeszcze raptem 90 metrów – do czeskiego schroniska turystycznego „Czantoria” („Horská chata Čantoryje”). Schronisko zostało wybudowane w 1904 r.

Przy nim znajduje się rozdroże czeskich szlaków turystycznych. Wybieramy żółty, który po 700 metrach doprowadzi nas do czerwonego szlaku turystycznego prowadzącego z Trzyńca do Nydku. Skręcamy w lewo. Już do końca naszej wycieczki, czyli przez następne 3,6 km, trzymać będziemy się jego czerwonych znaków.

Po niecałym kilometrze warto jednak zboczyć 150 metrów w prawo, by zobaczyć okazałą skałę, na której przytwierdzono tablicę pamiątkową Jerzego Trzanowskiego. Jest to jedno z miejsc w naszych Beskidach, gdzie w XVII wieku, w czasie kontrreformacji, ewangelicy spotykali się na tajnych nabożeństwach. Jerzy Trzanowski natomiast żył w latach 1592-1637. Był ewangelickim pastorem i pisarzem z Cieszyna.

Spod głazu wracamy wspomniane 150 metrów do szlaku. Dalej podążamy w dół, do Nydku, za jego znakami. Do pętli autobusowej w Nydku mamy od głazu Trzanowskiego 2,5 km. Po drodze miniemy źródło, w którym możemy uzupełnić zapas wody. Warto też uważnie śledzić oznakowanie szlaku, gdyż po tym, jak kawałek prowadzi on asfaltową drogą pomiędzy domami, skręca w lewo w polną ścieżkę, podczas gdy asfaltowa droga wiedzie dalej prosto i miejsce to łatwo przeoczyć.

Szlak doprowadzi nas do przystanku autobusowego „Nýdek, náměstí”. Odjeżdżają stąd autobusy do Bystrzycy, gdzie wsiądziemy w pociąg jadący do Czeskiego Cieszyna.

Cała trasa to 10 km, których pokonanie zajmie nam około 3,5 godziny nie licząc postojów.

(indi)